

Owoce ducha – Uprzejmość

Uprzejmość – każdy na pewno się z nią zetknął w swoim życiu, chociażby używając takich słów jak: dzień dobry, do widzenia, proszę, przepraszam, dziękuję, z często towarzyszącą przy tym odpowiednią gestykulacją i mimiką twarzy. Uprzejmość może być powierzchowna, wyuczona, nie wyrażająca głębi uczuć, nazywana ogładą lub dobrym wychowaniem (to też coś). Jednak bardziej wartościowa od tej pierwszej jest szczerą, serdeczną, wypływającą z wnętrza człowieka, z głębokiego pragnienia życzliwości, chęci niesienia pomocy i miłości względem bliźniego. Zegar zdaje się przyspieszać z dnia na dzień. Podążając za prędkością, jaką narzuca nam obecny tryb życia, brakuje czasu na uprzejmość. Proste gesty, jak przepuszczenie starszej osoby w drzwiach, czy ustąpienia jej miejsca w autobusie, pozdrowienia z uśmiechem napotkanego sąsiada, czy ustąpienia pierwszeństwa na ulicy, zanikają. Droga, którą przebywamy na co dzień rano do szkoły czy pracy, jest pokonywana w pośpiechu i często w nerwach, co z kolei wywołuje w nas irytację wobec zachowań innych.

Lecz co zmusza nas do pośpiechu, który wydaje się być przeciwnikiem uprzejmości? Najwygodniej jest obarczyć przyczyną problemu innych, np. zbyt duże wymagania wobec nas, zbyt wiele obowiązków, które możemy wykonać itd., a może powinniśmy zacząć od siebie – czy nie mamy wygórowanych aspiracji, a cele, które chcielibyśmy osiągnąć nie przekraczają naszych możliwości i zdolności? Być może jest to związane z zazdrością lub chęcią doścignięcia innych? Tak czy owak trend konkurencyjności wywołuje w nas stres, który przekłada się na nasze wzajemne relacje ubogie w serdeczność, uśmiech czy wzajemną pomoc, pozostawiając jedynie miejsce na sztuczne, wymuszone gesty czy słowa, mające na celu zdobycie czyjejś życzliwości i

zaspokojenie naszych własnych interesów. Oczywiście jesteśmy w jakimś stopniu uzależnieni od pędu otaczającego nas świata, gdyż tu właśnie prowadzimy nasze życie, lecz w tym całym zawirowaniu postaramy się wyciszyć i zastanówmy się czego oczekuje od nas nasz Pan, jakie pozostawił nam talenty, które powinniśmy rozwijać. Na pewno nie są związane z egoizmem i butą, gdyż te cechy nie pochodzą od Boga. Może właśnie dzięki uprzejmości wobec innych będziemy je mogli łatwiej odszukać. Bóg często przesyła nam wskazówki poprzez innych ludzi, lecz gdy będziemy zadufani w sobie i otoczmy się murem nieuprzejmości, opryskliwości i egoizmem, będzie im trudno do nas dotrzeć. Apostoł Paweł w liście do Hebrajczyków przywołując serdeczność Abrahama przypomina o gościnności, która jest przejawem uprzejmości: *Gościnności nie zapominajcie; przez nią bowiem nie którzy, nie wiedząc o tym, aniołów gościli* – Hebr. 13:2. Nie wiemy, jak potoczyłby się losy Lota, gdyby nie zaprosił pod swój dach pewnych wędrowców. Wiele wersetów Pisma Świętego przypomina nam o uprzejmości, np. w Liście do Efezjan 4:32 czytamy: *Bądźcie jedni dla drugich uprzejmi, serdeczni, odpuszczając sobie wzajemnie, jak i wam Bóg odpuścił w Chrystusie*. Pan Jezus również dał nam przykład umywając nogi apostołom przed wieczerzą: *Czy wiecie co wam uczyniłem? Jeśli tedy Ja, Pan i Nauczyciel umyłem nogi wasze, i wy winniście sobie nawzajem nogi umywa* – Jana 13:12,14. Jeśli oczekujemy uprzejmości od innych, okażmy ją najpierw sami. Pobudzajmy się nawzajem do dobrych uczynków i korzystajmy z nich, lecz pamiętajmy, że poprzez nadużywanie uprzejmości możemy doprowadzić do jej utraty wobec nas.

Lipka Ewa